

ks. Wojciech Misztal

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Św. Paweł: zapomniane początki i wspólnotowy charakter mistyki chrześcijańskiej?

Chrześcijaństwo jest religią. Jest to oczywiste. W takim razie oczywiste powinno być też to, że do najważniejszych elementów konstytuujących chrześcijaństwo należy zagadnienie jak najbardziej pogłębionej komunii ludzi z Bogiem. Inna sprawa, czy faktycznie jest tak w teorii i w praktyce. W każdym razie – czy chcemy czy nie, czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy też nie – dwutysiącletnie dzieje chrześcijaństwa w swej istocie to historia związków między Bogiem i ludźmi. Jeśli do zasadniczych punktów tej historii należy głęboka komunia między wymienionymi stronami, tooczesne miejsce przypada tu mistykom chrześcijańskim. Tego zagadnienia nie da się całościowo – chyba, że za cenę uproszczeń, błędów – podjąć bez uwzględnienia pierwszych chrześcijan, a więc Nowego Testamentu, w tym pism św. Pawła Apostoła.

Mistyka chrześcijańska: uwagi wstępne

Kiedy zajmujemy się *mystyką chrześcijańską*, należy zwrócić uwagę, co przez nią rozumiemy. Przesłanie wskazane przez termin *chrześcijańska* mamy prawo uznać za w stopniu więcej niż wystarczającym zrozumiałe. Pozostaje określenie *mistyka*. Nie ma tu możliwości i nie jest moim zadaniem próbować choćby pobieżnie przedstawić zarys odnośnej problematyki¹. Relacje z Bogiem to rzeczywistość przebogata, ponieważ związana z Bogiem i w konsekwencji boska, przerastająca ludzi. Pozytywne apogeum

¹ Zob. np. J. Rumak, *Mistyka świętego Pawła Apostoła*, Asyż 1977, s. 8.

przypada tu relacjom bardzo głębokim. Powyższe uwagi wiążą się z definicją mistyki, jaką tutaj przyjmę: mistyka chrześcijańska to właściwa danemu chrześcijaninowi świadomość, że żyje on w bardzo zaawansowanej, głębokiej komunii z Bogiem. Jest to definicja robocza, niedoskonała, jednak ze względu na charakter tego wystąpienia musi wystarczyć². Trzeba jeszcze odnotować, iż w teologii (oczywiście rozumianej jako dyscyplina naukowa) daje o sobie znać (niekiedy w dużym stopniu) lekceważenie, niedocenia- nie, nieufność wobec mistyki (czy duchowości jako takiej). To tak, jakby zapomnieć, czym zajmuje się teologia jako dyscyplina naukowa (czy jako grupa dyscyplin naukowych)³.

Druga uwaga wstępna sprowadza się do następującego zagadnienia. W sformułowaniu tematu odsyłam do św. Pawła Apostoła. Dokładniej mówiąc, chodzi o tę część Nowego Testamentu, którą powszechnie określa się jako *listy Pawłowe*. Nie można jednak zapominać, iż także Dzieje Apostolskie mają do powiedzenia dużo ważnych rzeczy na temat Apostoła. Czy ukazują go jako mistyka? Zachęcająco przedstawia się już aż trzy razy opisane w tej księdze

² Zob. np. J. A. Kłoczowski, *Mistyka*, [w:] *Religia. Encyklopedia PWN*. Wersja 1.0, 2003 (program komputerowy); J. W. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, wyd. II popr., Kraków 2003, s. 251n; s. 269n. Już spotkanie z terminologią uświadamia, że zagadnienie jest złożone i należy być ostrożnym. Teologia uprawiana w języku polskim rozróżnia między *mystyką* i *mistycyzmem*. Zestawiając te określenia M. Górski stwierdza: „W językach zachodnich zazwyczaj używa się tylko jednego z nich (ang. *mysticism*; fr. *mystique*). W języku polskim termin ten [tzn. *mistycyzm*] kładzie akcent bardziej na aspekt zjawiskowy (psychologiczny) oraz subiektywny, zaś «mistyka» podkreśla odniesienie obiektywne i teologiczne” (*Mistycyzm*, [w:] *Leksykon duchowości katolickiej*, red. ks. M. Chmielewski, Lublin – Kraków 2002, s. 532). Z tym, że język francuski posiada także słowo *mysticisme*, które znaczeniowo odpowiada polskiemu *mistycyzm*. Francuski termin *mystique*, gdy występuje jako rzeczownik, dobrze koresponduje co do treści z polskim słowem *mistyka*. Podobne rozróżnienie znają także przynajmniej język włoski i język niemiecki. Pojawiają się również m.in. następujące pytania: Czy w poszczególnych językach określenia typu *obiektywny* i *subiektywny* znaczą to samo? Jaka jest różnica między aspektem zjawiskowym (psychologicznym) i subiektywnym z jednej strony, a odniesieniem obiektywnym i teologicznym z drugiej?

³ Być może dobrego przykładu dostarcza opublikowany w renomowanym słowniku teologiczno-egzegetycznym artykuł: P. T. O'Brien, *Mysticism*, [w:] *Dictionary of Paul and His Letters*, ed. G. F. Hawthorne etc., Downers Grove – Leicester 1993, s. 623–625. Idąc za jego logiką można wywnioskować, iż zbawienie, łaska to rzeczywistości jak najbardziej obiektywne, gdy tymczasem osobiste życie duchowe (a więc i w swych najbardziej rozwiniętych stadiach i formach mistycznych) właściwie nie ma znaczenia czy *de facto* nawet nie istnieje. Zbawienie, łaska faktycznie są spotkaniem między Bogiem i ludźmi; czy osobiste życie duchowe miałoby już tej cechy nie posiadać? Trzeba jeszcze dodać, że osobiste życie duchowe człowieka ma za podmiot tegoż człowieka: w niejednym języku to w tym sensie będzie można je określić za pomocą terminów wywodzących się z tego samego źródłosłowu co polski przymiotnik *subiektywny*. Należy rzetelnie się zastanowić, skąd biorą się ewentualne trudności, uprzedzenia, o czym one świadczą. Czy np. nie są w jakimś stopniu zawinione także przez teologów zajmujących się duchowością, w tym mistyką?

wydarzenie znane jako spotkanie między Chrystusem zmartwychwstałym i św. Pawłem pod Damazkiem (zob. np. Dz 9, 1n). Jeśli należy ono także do domeny mistyki, to nasuwają się m.in. następujące wnioski. Św. Paweł wchodzi w chrześcijański okres swego życia jako mistyk, przez przeżycie o charakterze mistycznym. W pewnym sensie to przeżycie nawet uprzedza jego stanie się chrześcijaninem, podjęcie daru komunii z Chrystusem, właściwy mu rozkwit życia duchowego. Może nawet trzeba podkreślić, iż tak wyjątkowe, pozytywne doświadczenie staje się udziałem Szawła jeszcze jako grzesznika, jako obciążonego bardzo poważną winą (zob. np. Dz 8, 1 wraz z kontekstem; 22, 17n). Jeżeli tak, to trzeba powiedzieć, iż ekonomia łaski i rozkwitu życia duchowego może bardzo zaskakiwać. Jeśli spotkanie damasceńskie jest początkiem i ustawicznym, zasadniczym pokarmem dla całego późniejszego życia Apostoła (zob. np. Ga 1, 1n), to w takim razie mistyka przedstawia się nie tylko jako (ewentualny) cel, ideał życia duchowego, ale także jako jego źródło. Warto to zapamiętać, bo przyjdzie podjąć temat mistyki chrzcielnej w duchowości chrześcijańskiej wg św. Pawła. Skoncentrujmy się teraz na listach Pawłowych. Zostaną one potraktowane jako całość: ze świadomością, że w przypadku takiego czy innego z nich autorstwo św. Pawła jest dyskutowane. Już sam fakt bardzo ścisłego łączenia ich z osobą św. Pawła uprawnia, by mówić, iż poświadczają one istnieniem nurtu, którego istotę chciałbym oddać, korzystając z określenia „Pawłowa szkoła duchowości”. Jeśli taki czy inny list nie został napisany przez Apostoła, to taka sytuacja w ostatecznym rozrachunku okazuje się sprzyjać wskazanej koncepcji „Pawłowej szkoły duchowości”. Taka szkoła, rzecz jasna, jako jeden z podstawowych elementów musi posiadać bardzo pozytywną ocenę duchowości swego założyciela, m.in. w znaczeniu traktowania jej jako probierz, wzór do naśladowania.

Trzeba wskazać na jeszcze jeden zupełnie zasadniczy punkt. Listy Pawłowe, podobnie jak pozostałe pisma składające się na Nowy Testament (czyli także wspomniane powyżej Dzieje Apostolskie), zostały napisane w określonym celu. Są pomyślane jako mówiące o spotkaniu między Bogiem i potrzebującymi zbawienia. To znaczy, że np. w swej istocie *Corpus Paulinum* wskazuje na duchowość Pawła z Tarsu i związanych z nim pierwszych wyznawców Chrystusa. Taki przekaz o przeszłości jest oczywiście istotny. Jednak podstawowy cel, dla którego te pisma zostały napisane i następnie do dzisiaj

z pieczołowitością są przechowywane, przekazywane, czytane i wyjaśniane, np. w czasie liturgii lub prywatnie, komentowane, studiowane, plasuje się gdzie indziej. Mianowicie chodzi o podzielenie się duchowością, jej umocnienie, o jej rozwój. *Corpus Paulinum* to przede wszystkim program i treściwy pokarm dla duchowości (historia nieraz dowiodła, że jest to program bardzo wartościowy, skuteczny)⁴.

Gdyby za rękojmię potwierdzającą, iż mamy do czynienia z mistyką, przyjąć tzw. fenomeny nadzwyczajne, to w przypadku listów Pawłowych można wskazać np. na następujący fragment Drugiego Listu do Koryntian: „Jeżeli trzeba się chlubić – choć co prawda nie wypada – przejdę do widzeń i objawień Pańskich. Znam człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty – czy w ciele – nie wiem, czy poza ciałem – też nie wiem, Bóg to wie – został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie – został porwany do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać. Z tego więc będę się chlubił, a z siebie samego nie będę się chlubił, chyba że z moich słabości” (2 Kor 12, 1–5)⁵. Jeśli jednak uwzględni się zaproponowaną powyżej roboczą definicję mistyki, to kryteria spełnią (a przynajmniej z góry nie można tego negować) np. Ga 2, 20 mówiące o zamieszkiwaniu Chrystusa w św. Pawle, wskazujące na istotę misterium chrzcielnego jako śmierci i zmartwychwstania z Chrystusem Rz 6, 1–11 i Kol 2, 12–14 razem z 3, 1–4. Za A. Schweitzerem można wymienić temat życia w Chrystusie (zob. np. 1 Kor 1, 30–31)⁶. Za bardzo prawdopodobny kierunek kompletowania tej listy należy uznać następujący. Interesująco przedstawiają się teksty eucharystyczne, które składają się na Pierwszy

⁴ Przykładem jest tu Elżbieta od Trójcy Świętej (1880–1906). Zob. np. J. Gnilka, *Paweł z Tarsu. Apostoł i świadek*, tłum. W. Szymona, Kraków 2001, s. 8n; J. W. Gogola, *Życie teologiczne bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, [w:] *Niebo w mojej duszy. Materiał z sympozjum poświęconego duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej (1880–1906) w stulecie jej śmierci: Kraków, 21 listopada 2006 r.*, red. o. A. Ruszała OCD, Kraków 2007, s. 47n.

⁵ Gdy chodzi o Dzieje Apostolskie, to należy wskazać na następującą relację ze spotkania Chrystusa ze św. Pawłem: „A gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie. Ujrzałem Go [tzn. Chrystusa]: «Spiesz się i szybko opuść Jerozolimę – powiedział do mnie – gdyż nie przyjmą twego świadectwa o Mnie». A ja odpowiedziałem: «Panie, oni wiedzą, że zamykałem w więzieniach tych, którzy wierzą w Ciebie, i biczowałem w synagogach, a kiedy przelewano krew Szczepana, Twego świadka, byłem przy tym i zgadzałem się, i pilnowałem szat jego zabójców». «Idź – powiedział do mnie – bo Ja cię pošlę daleko, do pogan»” (Dz 22, 17–21). Zob. W. Misztal, *Dzieje modlitwy - Dzieje Apostolskie. Modlitwa nie tylko pierwszego i drugiego pokolenia chrześcijan*, cz. I, Kielce 2008, s. 74n.

⁶ Zob. A. Schweitzer, *La mystique de l'Apôtre Paul*, Paris 1962, s. 167n.

List do Koryntian (tzn. 1 Kor 10, 1–33 i 11, 20–34). Druga część piątego rozdziału Listu do Efezjan zawiera przesłanie, które wolno, czy nawet należy, określić mianem *mistyki małżeńskiej*, i to bez pochopnego wykluczenia odniesienia do sakramentu małżeństwa (Ef 5, 21–33)⁷. Mamy teksty mówiące o naśladowaniu Chrystusa przez chrześcijanina czy o stawianiu się podobnym do Osób boskich (zob. 1 Kor 11, 1 w związku z Chrystusem; Ef 5, 1–2 w związku z Bogiem Ojcem; Ga 5, 22–23 w związku z Duchem Świętym). List do Kolosan ukazuje misterium cierpienia jako dające radość-szczęście dopełnianie braków cierpień Chrystusowych (Kol 1, 24). Ciekawe, bardzo szerokie, bo wykraczające poza domenę duchowości właściwej wyłącznie

⁷ Prezentując zagadnienie mistyki M. Chmielewski zauważa: „Sakramenty są sercem, źródłem i szczytem mistyki chrześcijańskiej. Niemniej jednak we współczesnej teologii kwestia roli sakramentów w życiu mistycznym, zwłaszcza chrztu i Eucharystii, nie jest dostatecznie opracowana” (*Mistyka*, [w:] *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 537). Już z tego powodu należy mówić o św. Pawle i związanych z jego osobą listach nowotestamentalnych jako ważnych, niestety zbyt często zapomnianych początkach – nie tylko w znaczeniu chronologicznym – mistyki chrześcijańskiej. Jako zaproszenie i zarazem zobowiązanie do badań nad związkami między sakramentami i mistyką można przyjąć następujące słowa papieża Benedykta XVI z encykliki *Deus caritas est* (25.12.2005), nr 13: „«Mistyka» sakramentu [kontekst wskazuje, iż chodzi o Eucharystię czy przede wszystkim o Eucharystię], której podstawą jest uniżenie się Boga ku nam, ma zupełnie inną doniosłość i prowadzi znacznie wyżej, niż mogłoby tego dokonać jakiegokolwiek mistyczne uniesienie człowieka” (tekst za: <http://www.vatican.va>; 28.01.2006). Wracając jeszcze do przytoczonej powyżej wypowiedzi ks. M. Chmielewskiego, należy przyznać, że ten wątek domaga się następującego poszerzenia: trzeba uwzględnić Pismo Święte. Ono razem z sakramentami stanowi źródło i serce duchowości oraz w pewnym sensie jej cel. Należy tu przypomnieć Sobór Watykański II, a dokładniej Konstytucję dogmatyczną o Objawieniu Bożym, nr 21: „Kościół zawsze otaczał czcią Boże Pisma, podobnie jak i samo Ciało Pańskie. Zwłaszcza w liturgii świętej bierze ciągle chleb życia ze stołu Bożego słowa i Ciała Chrystusowego i podaje wierzącym. Pisma te w połączeniu ze świętą Tradycją uważał i uważa zawsze za najwyższą regułę swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i spisane raz na zawsze, niezmiennie przekazują Boże słowo i sprawiają, że w wypowiedziach Apostołów i proroków rozbrzmiewa głos Ducha Świętego. Tak całe przepowiadanie kościelne, jak i sama religia chrześcijańska, musi się karmić Pismem świętym i nim się kierować. W świętych bowiem księgach Ojciec, który jest w niebie, z wielką miłością wychodzi swoim dzieciom naprzeciw i rozmawia z nim. Tak wielka zaś w słowie Bożym zawiera się moc i potęga, że staje się ono dla Kościoła podstawą i siłą żywotną, a dla dzieci Kościoła umocnieniem wiary, pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem życia duchowego. Toteż bardzo słusznie do Pisma świętego odnoszą się słowa: «Żywe jest słowo Boże i skuteczne» (Hbr 4, 12), «władne zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi» (Dz 20, 32; por. 1 Tes 2, 13)” (tekst za: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, s. 359n). Podobne przesłanie przekazuje Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 141: „Pismo święte i Ciało Pańskie karmią całe życie chrześcijańskie i nim kierują” (tekst za: Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. II popr., Poznań 2002, s. 48). Ze swej strony bł. Jan Paweł II w Posynodalnej adhortacji apostołskiej o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie *Vita consecrata* (25.03.1996), nr 94, naucza: „Słowo Boże jest pierwszym źródłem wszelkiej duchowości chrześcijańskiej” (tekst za programem komputerowym: *Nauczanie Kościoła katolickiego*, wersja 1.0, Kraków 2003).

człowiekowi⁸ perspektywy otwierają się – niezależnie od tego, jak będziemy oceniać np. zagadnienie tzw. *mistyki kosmicznej*⁹ – wraz z takimi tekstami, jak Rz 8, 18–23, Ef 1, 3–10 i Kol 1, 12–20.

Misterium obecności Osób Bożych w chrześcijaństwie

Listy Pawłowe znają temat zamieszkiwania w człowieku wszystkich trzech Osób Bożych i traktują to zagadnienie bardzo poważnie¹⁰. Za Listem do Galatów życie duchowe, rozwój duchowy chrześcijanina można przedstawić jako misterium coraz pełniejszego zdawania sobie sprawy z bycia zamieszkałym przez Chrystusa. „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was zostanie ukształtowany” (Ga 4, 19). List do Rzymian ukazuje zamieszkiwanie chrześcijanina przez Ducha Świętego jako warunek zmartwychwstania (Rz 8, 11). W Drugim Liście do Koryntian św. Paweł pisze o obecności Boga Ojca w chrześcijaństwie:

Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego – według tego, co mówi Bóg: Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Przeto wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, i nie tykajcie tego, co nieczyste, a Ja was przyjmę i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami – mówi Pan wszechmogący (2 Kor 6, 16–18)¹¹.

Temat zamieszkiwania Osób Bożych w chrześcijaństwie zostanie przedstawiony właśnie na przykładzie misterium obecności Boga Ojca.

Przytoczony poniżej fragment Drugiego Listu do Koryntian ukazuje owoc obecności Ojca w chrześcijaństwie, odwołując się do misterium usynowienia człowieka. Apostoł opierając się na autorytecie Starego Testamentu

⁸ Czy takie podejście jest uzasadnione? Za odpowiedzią twierdzącą przemawia już następujący argument. Św. Paweł i jego duchowość należą do świata, są przedstawicielem takiego postrzegania rzeczywistości, które bardzo poważnie podchodzą do istnienia np. dobrych duchów niebieskich jako istot przewyższających człowieka, związanych z Bogiem w sposób uświadomiony, będących z Nim w komunii. Zob. np. D. G. Reid, *Angels, Archangels*, [w:] *Dictionary of Paul and His Letters*, ed. G. F. Hawthorne etc., Downers Grove - Leicester 1993, s. 20n.

⁹ Zob. J. Sudbrack, *Mistyka. Doświadczenie własnego ja. Doświadczenie kosmiczne. Doświadczenie Boga*, tłum. B. Białecki, Kraków 1996, s. 79n.

¹⁰ Szerzej na ten temat zob. np. J. Henchey, *L'inabitazione divina: sorgente e scopo della missione apostolica*, [w:] *Compendio di teologia spirituale*, Roma 1992, s. 121n; W. Misztal, *Człowiek – istota zamieszkała*, „*Analecta Cracoviensia*”, t. 33, 2001, s. 463n.

¹¹ Za taką interpretacją terminu *Bóg* w 2 Kor 6, 16–18 przemawiają np. 2 Kor 1, 2 oraz 13, 13.

wskazuje, iż takim darem zostają obdarzeni nie tylko mężczyźni, ale także kobiety, czyli wszyscy. Już pobieżna kontrola tekstów za pomocą konkordancji pokazuje, iż takie zastosowanie słów „córka”, „córki”, jakie ma miejsce w 2 Kor 6, 16–18, jest czymś wyjątkowym. W przypadku komunii ludzi z Bogiem *Corpus Paulinum* raczej korzysta z takich określeń jak „synowie” itp. (np. Rz 8, 14) czy „dzieci” itp. (np. Rz 8, 16), przy czym oba terminy należy wtedy rozumieć tak, że chodzi nie tylko o mężczyzn, ale również o kobiety (zob. np. Ga 3, 26–29)¹².

Jeśli Drugi List do Koryntian poświadcza, że przynajmniej część jego bezpośrednich adresatów przeżywa bardzo poważny kryzys duchowy (zob. np. 2 Kor 2, 1n.), to odpowiedź św. Pawła, jego próba przyścia z pomocą posiada także wymiar dzielenia się najważniejszymi danymi dotyczącymi głębokiego, czyli prawidłowego życia duchowego¹³. W cytowanym 2 Kor 6, 16–18 zagadnienie zamieszkiwania chrześcijanina przez Ojca jest bardzo akcentowane. Dwa razy pojawia się termin świątynia, gr. *naos*. Wskazuje on na obecność Ojca m.in. w następujący sposób: pojawiają się motywy trwałości tej obecności oraz wielkiej godności właśnie ze względu na obecność Bożą (zob. np. 1 Kor 3, 16 n.)¹⁴. Raz występuje czasownik wprost mówiący, że Ojciec zamieszkuje w chrześcijaninie. Tłumacząc dosłownie (co nie znaczy: gorzej itp.), dowiadujemy się, iż jest to zamieszkiwanie nie „z nimi” ale „w nich”. Podobnie przedstawia się sprawa z terminem *emperipatêsô*: przekład „będę chodził wśród nich” pozostawia jednak niedosyt, nie oddaje wszystkiego. Możliwe jest też tłumaczenie: „będę chodził w nich”. Greka potencjalnie zawiera obie możliwości i nie ma powodów, by uznać je za wykluczające się. Uwzględnienie także drugiego wariantu dobrze odpowiada ogólnemu tonowi tekstu, który przecież bardzo akcentuje obecność Ojca jako Tego, który mieszka w chrześcijaninie. „Fakt bycia «miejscem» Bożego przebywania nadaje wyznawcom Chrystusa godność w jakiś sposób podobną do tej, jaką ma Świątynia jerozolimska, jej Świąte Świątych czy przynajmniej Świąte (*naos*). I chodzi tu o rzecz bardzo ważną. Gdy św. Paweł pisze te słowa [tzn. 2 Kor 6, 18–19], to przecież Świątynia jerozolimska istnieje, lub przynaj-

¹² Zob. też H. Langkammer, *Nowy Testament o Kościele*, Wrocław 1995, s. 99.

¹³ W rozumieniu Pawłowym to grzech jest patologią, to bycie oddzielnym od Boga jest stanem anormalnym dla człowieka; zob. np. Rz 5, 11n.

¹⁴ Zob. np. W. Misztal, *Nowy człowiek mieszkaniem Trójcy Przenajświętszej*, [w:] *Homo novus*, red. A. J. Nowak, T. Paszowska, Lublin 2002, s. 76.

mniej wspomnienia o niej są jeszcze bardzo żywe. Jej przywileje w jakimś stopniu (wyższym? niższym?) zostają przeniesione na chrześcijan (i to także pochodzenia pogańskiego). Do *naos* Świątyni jerozolimskiej nawet nie wszyscy Izraelici mieli wstęp¹⁵. Ma więc miejsce bardzo ważna przemiana. Dodatkowo na bliskość wskazuje, wzmacniając przesłanie, wzmianka, że relacje między Ojcem i potrzebującymi zbawienia ludźmi mają z woli samego Ojca charakter bardzo bliski, serdeczny, rodzinny. Słownictwo jest pod tym względem jednoznaczne. Jeśli stosunek Ojca do potrzebujących zbawienia jest już właśnie taki, to w przypadku tych ostatnich mamy do czynienia przynajmniej z ofiarowaną przez Ojca możliwością, z której mogą oni skorzystać. Jak pokazują np. ósmy rozdział Listu do Rzymian, trzeci i czwarty rozdział Listu do Galatów oraz pierwszy rozdział Listu do Efezjan, wspomniana bliskość, serdeczność, zabarwienie rodzinne komunii z Ojcem trzeba rozumieć w sensie jak najgłębszego zjednoczenia, udziału w życiu trynitarnym, spotkania z wszystkim trzema Osobami Bożymi, przyjęcia komunii z Nimi i Ich działania, w wyniku czego człowiek w sposób w doczesności w przeważającej mierze niemożliwy do oszacowania staje się w Duchu Świętym uczestnikiem relacji, miłości, które względem siebie żywią Ojciec i Syn. Z wymienionych tekstów wynika, iż takie uczestnictwo staje się udziałem przyjmujących zbawienie już w doczesności.

Zwróćmy uwagę jeszcze na 2 Kor 6, 17: „Przeto wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, i nie tykajcie tego, co nieczyste, a Ja was przyjmę”. Przytoczone słowa pozwalają zaznajomić się z jeszcze jedną cechą bardzo głębokiego, pozytywnego doświadczenia, jakie staje się udziałem człowieka zjednoczonego z zamieszkującym w nim Ojcem. Tekst wskazuje na zaangażowanie ze strony człowieka. Ten ludzki wkład przedstawia się jako bardzo ważny. Teologia, zajmując się mistyką, zwraca uwagę na tzw. *bierność* ze strony człowieka¹⁶. Moim zdaniem, zasadnicze jest tu wyjaśnienie, uściślenie pojęć, także uwzględnienie ewolucji ich znaczenia. Stawkę stanowi m.in. uniknięcie nieporozumień, jak najbardziej klarowne przedstawienie chrześcijańskiego punktu widzenia, pomoc w rozwoju duchowym, w udanym spotkaniu z Bogiem. I tutaj listy Pawłowe mogą okazać się bardzo pomocne. Przy czym jesteśmy więcej niż na antypodach względem

¹⁵ Tamże, s. 76.

¹⁶ Więcej na ten temat zob. np. J. W. Gogola, *Teologia komunii...*, dz. cyt., s. 271n.

fatamorgany samowystarczalności człowieka. I tak np. w Pierwszym Liście do Koryntian św. Paweł wyznaje: „Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną” (1 Kor 15, 10; zob. też np. Ef 2, 1n). Według *Corpus Paulinum* przypadek bardzo pogłębionego życia duchowego wskazuje, iż działanie Boże i działanie ludzkie, Bóg i człowiek mogą faktycznie się spotkać, że jeśli do tego dojdzie, to takie spotkanie posiada jak najbardziej pozytywny charakter. Pokazuje, że działanie Boże i działanie ludzkie, Bóg i człowiek nie mają się do siebie na zasadzie konkurencji lub wzajemnego wykluczania się. Ma więc miejsce pewne zjednoczenie także na poziomie aktywności, działania. Za Listem do Filipian można je przedstawić następująco: „to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] dobrym upodobaniem” (Flp 2, 13). Już początek Listu do Filipian wskazuje, iż w cytowanym tekście termin Bóg oznacza Boga Ojca (zob. Flp 1, 2). W przytoczonej powyżej wypowiedzi św. Pawła polskie słowo „sprawca” odpowiada greckiemu *ho energôn*. Z punktu widzenia gramatyki mamy więc do czynienia nie z jakimś sporadycznym działaniem ze strony Ojca, ale z działaniem cechującym się trwałością. Na dodatek, ze względu na obecność rodzajnika *ho, energôn* jawi się jako swego rodzaju „imię” Ojca. Według Pierwszego Listu do Koryntian cechą Ojca jest wierność (zob. 1 Kor 1, 3.9). Przez List do Filipian Apostoł zaprasza, by rozpoznać w Ojcu Tego, który ustawicznie działa w chrześcijaninie, udziela mu swej mocy, umacnia, wpływa pozytywnie na wolę, daje siłę do właściwego postępowania. Przesłanie, jakie tworzy Flp 2, 5–13 kieruje ku następującemu doprecyzowaniu. Moc, działanie Ojca stają się mocą, działaniem zamieszkiwanego przez Niego chrześcijanina: według Flp 2, 13 Ojciec jest *ho energôn* i jako taki sprawia w człowieku *ho energein* (tzn. działanie). Działanie w takim sensie łączy Ojca i chrześcijanina. Jest jakoś im wspólne. Jest ono działaniem Ojca. Czy chrześcijanin jednak nie został ubezwłasnowolniony? Czy pozostaje jeszcze podmiotem swego działania? Otóż Flp 2, 5 jednoznacznie wskazuje, że według św. Pawła chrześcijanin pozostaje prawdziwym, wolnym, odpowiedzialnym podmiotem swego postępowania, że nawet istnieje ryzyko, iż odrzuci Bożą pomoc. Oto Flp 2, 5: „To pielęgnujcie w sobie, co było w Chrystusie Jezusie”. W tłumaczeniu polskim trzeba dodać orzeczenie w drugiej części zdania. Stąd możliwy jest przekład

„To pielęgnujcie w sobie, co było i jest w Chrystusie Jezusie” To drugie tłumaczenie pozwala lepiej uchwycić, co dzieje się, gdy człowiek przyjmuje w sobie Ojca. Nie zostaje zniewolony, pozostaje sobą, podmiotem swych działań. Z tym, że staje się uczestnikiem misterium opisanego w Flp 2, 6–11, uczestnikiem wielkanocnej drogi Chrystusa do Ojca i w pewnym sensie Ojca do Chrystusa. Taki człowiek staje się podobny do Chrystusa w nastawieniu, powiedzmy roboczo, „wewnętrzny” Zakończenie trzeciego rozdziału tego samego Listu do Filipian ukazuje zwieńczenie tej drogi, odwołując się do eschatologicznego upodobnienia do Chrystusa, do zjednoczenia z Nim w chwale zmartwychwstania. Jest to sytuacja, kiedy mamy do czynienia z pełnią komunii, pełnią życia. Ziemska droga życia duchowego, w tym i życia mistycznego, osiąga wtedy swój cel, swe spełnienie.

Chrzcielna mistyka śmierci i zmartwychwstania razem z Chrystusem jako dotycząca całego życia chrześcijańskiego

Listy Pawłowe starają się przekazać rozumienie chrztu jako bardzo ścisłego związku z Chrystusem. Dokładniej mówiąc, chodzi o przeżywanie tego sakramentu jako śmierci razem z Chrystusem i zmartwychwstania razem z Nim. Także w ten sposób chrzest dotyczy całego życia chrześcijańskiego, nie zaś wyłącznie chwili udzielenia – przyjęcia go. Zwrócimy tu uwagę na Rz 6, 1–11 oraz na Kol 2, 12–14 razem z 3, 1–4. My i wy, jakie spotykamy w tych tekstach wskazują, iż mamy do czynienia z przesłaniem, którego zasięg nie ogranicza się do hagiografa.

Gdy chodzi o Rz 6, 1–11, to przesłanie można przedstawić następująco. Apostoł sięga po czas przeszły dokonany (tzw. *aoryst*). Stwierdza, że przez chrzest dany człowiek został zanurzony w Chrystusa, w Jego śmierć (Rz 6, 3; zob. też 6, 8). W jest tu przekładem gr. *eis*. Ten ostatni przyimek zasadniczo wskazuje na dynamizm, ruch, przejście, ukierunkowanie¹⁷. Dobrze będzie w tym miejscu wziąć pod uwagę, że ruch jako taki jest znakiem życia, istoty żyjącej, odróżnia je w sposób radykalny od braku życia, od bytu, który nie żyje. Św. Paweł w Rz 6, 1–11 pisze także o śmierci, przy czym potrzebne jest zasadnicze dopowiedzenie. Chodzi o śmierć prawdziwą przynajmniej

¹⁷ Zob. np. I. de la Potterie, *L'emploi dynamique de «eis» dans Saint Jean et ses incidences théologiques*, 1962, s. 336n (Biblica, 43).

w tym sensie, że brzemienną w bardzo ważne konsekwencje. Według piątego rozdziału Listu do Rzymian grzech pociąga za sobą śmierć. W Rz 6, 1–11 św. Paweł pisze o śmierci, która przynosi radykalne zwycięstwo nad grzechem i w konsekwencji nad śmiercią jako pochodną tego ostatniego. W zasadzie ta zwycięska, dobroczynna, życiodajna dla śmiertelnika śmierć jest zarazem jedna i podwójna. Chodzi o śmierć Chrystusa na krzyżu i o udział – komunię w tej śmierci przez chrzest, o śmierć chrześcijanina razem z Chrystusem w chrzcie. W swej istocie jest to komunია z Chrystusem. Nie jest to koniec drogi, bo według Apostoła w chrzcie chrześcijanin został razem z Chrystusem pogrzebany (Rz 6, 4). Jednak także i tutaj nie jesteśmy jeszcze u samego celu. Do tego wątku przyjdzie jeszcze wrócić. Jednak już tutaj pojawia się ważne pytanie. Podkreślam, że chodzi o pytanie, nie zaś o zarzut czy krytykę, że chodzi o poszukiwanie prawdy, nie zaś o uprzedzenia czy odmawianie wartości innym spojrzeniom. Otóż trzeba sobie postawić następujące pytanie: czy to całościowe spojrzenie przekazywane przez listy Pawłowe z czasem nie zostało zastąpione przez logikę, która zatrzymuje się na sprawach bardzo ważnych, zarazem nie idąc do końca tam, gdzie one zgodnie z ich istotą prowadzą. W duchowości katolickiej może nawet wręcz powinno tu paść określenie *mistyka*, znane jest np. zagadnienie *śmierci mistycznej*¹⁸. Jednak sprawa dotyczy nie tylko teologii duchowości, ale teologii jako takiej. Dobrego przykładu dostarcza tu duchowość reformy protestanckiej i będąca zarazem jej źródłem i pochodną teologia reformy protestanckiej¹⁹.

W świetle Rz 6, 5 chrzcielna śmierć chrześcijanina to w ostatecznym rozrachunku zespolenie z Chrystusem jako Dawcą życia. W tym kontekście pojawia się też wzmianka o zbawczym współukrzyżowaniu razem z Chrystusem: cały czas we chrzcie. Starając się wyjaśnić przesłanie szóstego rozdziału Listu do Rzymian G. R. Beasley-Murray pisze: „Trzeba zwrócić uwagę, że Paweł bynajmniej nie napisał «zostaliśmy pogrzebani *podobnie jak On*», lecz «pogrzebani *razem z Nim*». Tak, zostaliśmy złożeni razem z Nim w Jego grobie w Jerozolimie! W takim razie śmierć, którą On umarł

¹⁸ Szerzej na ten temat zob. np. R. Groń, *Mistyczna śmierć*, [w:] *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 533n. Zob. też R. Cantalamessa, *Życie w Chrystusie. Duchowe przesłanie Listu do Rzymian*, tłum. M. Przeczewski, Kraków 2006, s. 64.

¹⁹ Zob. H. J. Selderhuis, *Tradycja protestancka w Europie (od XVI do XIX wieku)*, [w:] *Duchowość chrześcijańska. Zarys 2000 lat historii od Wschodu do Zachodu*, red. G. Mursell, Częstochowa 2004, s. 165n.

na krzyżu, jest także naszą śmiercią. Wynika z tego inne rozumienie śmierci Chrystusa [...], niż można byłoby oczekiwać. [...] W ten sposób [tzn. w Rz 6, 4] wskazuje powody, dla których chrześcijanin nigdy nie może [...] «grzeszyć, by wzmogła się łaska»; w Chrystusowej śmierci wierzący umarli dla grzechu, w Chrystusowym zmartwychwstaniu zmartwychwstali, by odtąd żyć dla Boga, który odkupił ich w Chrystusie (zob. 2 Kor 5, 5)”²⁰. Czy ta interesująca interpretacja jest słuszna? Może zbyt śmiała? Czy w świetle Rz 6, 1–11 oraz Kol 2, 12 wraz z 3, 1–4 należy uwzględnić także jakąś równowagę – roboczo określmy ją mianem chronologicznej – przez chrzest, w tym sakramencie, również, gdy chodzi o zmartwychwstanie-wywyższenie? Zwracanie uwagi na czas jest bardzo ważne, nie może zostać pominięte. Jednak istotniejszy jest problem dostępności skutków zbawczego paschalnego, wielkanocnego dzieła dopełnionego przez Chrystusa. Za listami Pawłowymi trzeba powiedzieć, iż Chrystus jednoznacznie chce tej dostępności, że czas nie stanowi tu przeszkody (zob. np. 1 Kor 11, 18 n. o Eucharystii). Pomocne okazuje się tu nauczanie bł. Jana Pawła II. W oficjalnym dokumencie posiadającym wysoką rangę encykliki pisze on:

Fundamentem i źródłem Kościoła jest całe *Triduum paschale*, ale niejako zawiera się ono, jest uprzedzone i „skoncentrowane” na zawsze w darze Eucharystii. W tym darze Jezus Chrystus przekazał Kościołowi nieustanne uobecnianie tajemnicy paschalnej. W nim ustanowił tajemniczą „równoczesność” między tamtym *Triduum* i wszystkimi mijającymi wiekami²¹.

Przytoczony powyżej fragment *Ecclesia de Eucharistia* dotyczy Eucharystii, nie zaś chrztu. Jednak papież podejmuje temat ekonomii sakramentalnej, jej podstawowego dla zbawienia, dla duchowości znaczenia. O tym św. Paweł pisze w Rz 6, 1–11.

Obraz chrzcielnego zjednoczenia z Chrystusem, jaki przekazuje Rz 6, 1–11, jest pełen dynamizmu. Przyimki wskazują, że chodzi o bycie razem z Nim, bycie coraz bardziej w komunii z Nim. Użycie czasów dopełnia obrazu²². W samej istocie chodzi o wskazanie zasadniczej zmiany, zmiany bardzo korzystnej dla człowieka. Zamiast być w grzechu, co piąty rozdział Listu

²⁰ G. R. Beasley-Murray, *Baptism*, [w:] *Dictionary of Paul and His Letters*, ed. G. F. Hawthorne, R. P. Martin. Downers Grove - Leicester 1993, s. 62–63.

²¹ Jan Paweł II, Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła *Ecclesia de Eucharistia* (17.04.2003), nr 5 (tekst za programem komputerowym: *Nauczanie Kościoła Katolickiego*, dz. cyt.

²² Szerzej na ten temat zob. W. Misztal, *Przez Chrystusa, ku Chrystusowi, z Chrystusem. Spod panowania grzechu i śmierci do pełni życia. Duchowość biblijna*, Kraków 2007, s. 119n; s. 156n.

do Rzymian ukazuje jako bycie zniewolonym, zagrożonym przez śmierć, jako sytuację zupełnie niekorzystną dla człowieka, można żyć w komunii z Chrystusem, komunii z Bogiem Ojcem. Jeśli w Rz 6, 4 „przez chwałę Ojca” należy rozumieć jako „przez Ducha Świętego, który jest chwałą Ojca”, co jest bardzo prawdopodobne²³, to mamy do czynienia z misterium komunii trynitarnej czy nawet mistyki trynitarnej. Śmierć – ta złowroga – zostaje zastąpiona przez życie, przez życie prawdziwe, mogące stać się pełne w eschatologicznym etapie komunii z Bogiem, w tym eschatologicznym stadium rozwoju człowieka. „Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim [tzn. z Chrystusem] pogrzebani po to, abyśmy i my w postępowali w nowości życia, jak Chrystus powstał z martwych dzięki Duchowi, który jest chwałą Ojca. [...] umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie” (Rz 6, 4.11). List do Kolosan prowadzi dalej drogą wielkanocną. Jeszcze bardziej wskazuje na wielkanocny charakter misterium chrzcielnego, czyli na jego skuteczność. Jeśli List do Kolosan powstał po Liście do Rzymian, to możemy tu być świadkami ważnego rozwoju bądź samego Apostoła, bądź kogoś, kto uważa się za jego duchowe dziecko, spadkobiercę (zob. np. Kol 1, 1n), gdy chodzi o poznanie związków z Bogiem i próby dzielenia się tą refleksją, czyli udzielania pomocy, by wejść w komunię z Bogiem jak najgłębiej. „[...] razem z Nim [z Chrystusem] pogrzebani w chrzcie, w którym też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił. I was, umarłych na skutek występków [...], razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża” (Kol 2, 12–14). Krzyż nie znika, nie zostaje zanegowany, nie jest niedowartościowany. Wzmianka o wskrzeszeniu chrześcijanina jako już dokonany właśnie w chrzcie pozwala na właściwą ocenę krzyża. Komunia chrzcielna, czyli zapoczątkowana w tym sakramencie, kształtująca następnie życie chrześcijanina z Chrystusem, osiąga według Listu do Kolosan taki stopień, że przysługuje jej miano, które z uzasadnionych powodów rezerwowalibyśmy raczej dla ostatecznej komunii eschatologicznej, czyli tej, która przewyższa wszelkie doczesne

²³ Co do takiej interpretacji zob. W. Misztal, *Odnowienie i udzielenie pełni życia w Świętym Duchu Ojca i Chrystusa. Studium na podstawie listów św. Pawła Apostoła*, Kraków 2002, s. 80 i 292.

związki z Chrystusem nawet w przypadku człowieka bardzo (czy wręcz wyjątkowo) rozwiniętego duchowo, w tym najgłębsze związki mistyczne. Sam List do Kolosan doprecyzowuje, iż nie ma tu żadnego pomieszania między porządkiem doczesnym i eschatologicznym porządkiem pełni życia. „Jeśli więc razem z Chrystusem zostaliście wskrzeszeni z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale” (Kol 3, 1–4; zob. też kontekst). Gramatyka grecka podpowiada, iż wskazany w przytoczonym tekście stan ukrycia jest czymś trwałym. W każdym razie chodzi o komunię z Chrystusem i z Ojcem. Co do Ojca, to tekst sugeruje opiekę z Jego strony: ta zaś może być tylko skuteczna. Do odnotowania jest też wątek, iż ta komunia nie anuluje, nie przeciwstawia się aktywności ludzkiej. Także dla tej ostatniej jest miejsce czy wręcz okazuje się ona konieczna, jest pochodną zjednoczenia. Łaska przynosi pełnię aktywności, życia, nie zaś jego zakrzepnięcie czy skarłowacenie. Przychodzi na myśl, iż mamy do czynienia ze wskazaniem na cechę charakterystyczną życia chrześcijańskiego, także tego najbardziej rozwiniętego.

*

Jestem winien wyjaśnienie co do tytułu. Św. Paweł i *Corpus Paulinum* nie są u samego początku chrześcijaństwa, w tym i jego duchowości, mistyki chrześcijańskiej. Wcześniej trzeba zastanowić się np. nad mistyką jako wymiarem życia Chrystusa, Jego Matki. Jednak św. Paweł i *Corpus Paulinum* są bardzo ważni, gdy chodzi o poznanie początków chrześcijaństwa, w tym jego duchowości, mistyki. Chrześcijaństwo jest w swej istocie religią, to znaczy, iż najważniejszą rzeczą w przypadku chrześcijaństwa jest kwestia związków między Bogiem i człowiekiem. I tutaj św. Paweł i *Corpus Paulinum* pozwalają zapoznać się z początkami rozumianymi chronologicznie, ale – co ważniejsze – listy Pawłowe zostały pomyślane, dane, przyjęte, są przekazywane jako bardzo cenna pomoc na dalszą drogę; to samo dotyczy całego Nowego Testamentu, w tym Dziejów Apostolskich. Historia pokazała i nadal poświadcza, że ta pomoc jest bardzo skuteczna.

Co do określenia *zapomniane* z tytułu oraz kończącego tytuł znaku zapytania, to widzę choćby następujące uzasadnienie, następujące wątki.

Przedstawione powyżej charakter i rola listów Pawłowych są ciągle zbyt mało znane (mimo wskazań, wezwań ze strony np. Magisterium Kościoła)²⁴. Po drugie, ponieważ *Corpus Paulinum* informuje, iż bardzo głębokie życie duchowe (powiedzmy mistyczne) jest dane jako dar wszystkim²⁵, nie jest zarezerwowane dla wąskich elit (co nie oznacza jakiegokolwiek ataku z mej strony np. na życie zakonne; historia nieraz pokazała, jak ważną, pozytywną rolę odgrywa grupa, która dla całej społeczności przechowuje wartości zasadnicze, przekazuje je). Jest to duchowość, jest to mistyka np. sakramentów, misterium wielkanocnego, bogata świadomością, iż nie oddamy należnej czci krzyżowi, iż nie zrozumiemy go należycie, jeśli nie uwzględnimy zmartwychwstania, pełni życia, jeśli nie dostrzeżemy, iż w Chrystusie jest to już rzeczywistością, rzeczywistością już przygotowaną właśnie za bezmierną cenę i zaangażowanie dla potrzebujących zbawienia, już dostępną, ofiarowaną. Ta mistyka nie zatrzymuje na doczesnym teraz, na sobie samej, zarazem pozwala odkryć charakter doczesności jako napełnianej i ożywianej bardzo hojnie przez Boga, jako będącej właśnie pod Jego suwerennym, dobroczynnym, całkowitym władaniem.

St. Paul: Forgotten Origins and Communal Nature of Christian Mysticism?

Summary

Christian mysticism is a broad field with a long and rich history. The article is a result of research into its origin and nature. The author shows that there has been mysticism in Christianity since its

²⁴ Np. papież Benedykt XVI zapowiadając Rok św. Pawła, powiedział: „Jakże aktualny jest dzisiaj jego przykład! I właśnie dlatego cieszę się mogąc ogłosić oficjalnie, że apostołowi Pawłowi poświęcimy specjalny rok jubileuszowy od 28 czerwca 2008 r. do 29 czerwca roku 2009 z okazji dwutysiąclecia jego urodzin. Historycy umieszczają je między 7 a 10 r. po Chrystusie” (Homilia podczas I nieszpórów uroczystości świętych Piotra i Pawła, 28.09.2007, Rzym, Bazylika św. Pawła za Murami; [w:] www.opoka.org.pl (9.11.2007).

²⁵ W katechezie *Duch Święty źródłem nowego życia i obfitości darów* (3.04.1991), nr 3, Jan Paweł II naucza: „Ta sama różnorodność występuje także w indywidualnym życiu chrześcijańskim: każdy człowiek otrzymuje dary Ducha Świętego w konkretnej sytuacji egzystencjalnej, w jakiej się znajduje, na miarę własnej miłości do Boga, która jest początkiem jego powołania, jego duchowej drogi i historii. [...] Pełnia dana jest każdemu; w tej pełni zawiera się wielość darów wzbogacających wszystkie aspekty życia człowieka” (katecheza ta należy do cyklu *Duch Święty w życiu wewnętrznym człowieka*; tekst za programem komputerowym: *Nauczanie Kościoła katolickiego*, dz. cyt.

beginnings. He shows the New Testament data in this perspective, especially the data contained in the Corpus Paulinum. These texts allow us to show two characteristic points in the spirituality and mysticism of early Christianity. What matters in the first place is the relationship with the Holy Trinity, that is the moment when the Father, Christ and the Holy Spirit take abode in a Christian. The author also depicts the mysticism of immersion with Christ in death and resurrection, which concerns the whole Christian life.